

Obrazy Polski i Polaków w Dymitriadach z perspektywy brytyjskiej

Beata Cieszyńska

Beata Cieszyńska

Obrazy Polski i Polaków w Dymitriadach z perspektywy brytyjskiej

Rola odegrana przez Polskę oraz głośnie losy Polaków zamieszanych w Dymitriady¹ żywo interesowały siedemnastowiecznych Brytyjczyków. Ich perspektywa była jednak perspektywą kraju odległego, protestanckiego i kupieckiego, Polska reprezentowała przede wszystkim „obcego”. Patrzącym z odległości Wysp Brytyjskich autorom, nawet wtedy, gdy byli naocznymi świadkami tragicznych wydarzeń moskiewskich, umykały często szczegóły udziału przedstawicieli Rzeczypospolitej w Dymitriadach, zróżnicowanego przecież w kolejnych ich etapach. Utrudniało to wyrobienie sobie opinii na temat stopnia reprezentatywności działań zamieszanych w Dymitriady Polaków dla ogółu obywateli. Stąd liczne ujednoznaczenia i uproszczenia w interpretacjach zarówno polskich motywacji, jak działań. W takiej perspektywie dla przykładu czyny Lisowczyków z łatwością mogły reprezentować postawę przeciętnego szlachcica polskiego. I historyczny antykatolicyzm i antyjezuityzm, na Wyspach zbierający żniwo przez całe XVII stulecie, dodatkowo wzmacniał tendencję do uproszczeń. Jeśli do tego dodamy zagrożenie, jakie Dymitriady nosły dla handlu z Rosją, otrzymamy główne rysy obrazu Polski i Polaków w omawianych utworach.

Zainteresowanie Dymitriadami i odegraną w nich przez Polskę rolę ujawniło się w dwu typach produkcji piśmienniczej: w relacjach brytyjskich naocznych świadków tragicznych wypadków, a więc przebywających w Moskwie kupców i żołnierzy, piszących, by „dać świadectwo”, oraz w literaturze, dla której Dymitriady szybko stały się źródłem swobodnie przywoływanych i przerabianych motywów, służących do interpretacji (często odległych od samej historii) dziejów Brytyjczyków i Europy.

¹ Najpełniejsze polskie opracowanie Dymitriad zob.: A. Andrusiewicz: *Dzieje Dymitriad 1602–1614*, t. 1: *Nadzieje i oczekiwania*; t. 2: *Na rozdrożu dziejów*. Warszawa 1990.

Najbogatszy zbiór brytyjskich utworów poświęconych moskiewskiemu wypadkom zebrany został w 1916 roku przez Sonię I Howe w: *The False Dmitri: a Russian Romance and Tragedy*². Utwory te stanowią interesujący zapis dramatu państwa moskiewskiego oraz przebywających na jego terenie obcokrajowców w czasie Wielkiej Smuty i uzurpacji kolejnych Dymitrow³. Ze zbioru przygotowanego przez Sonię I Howe pochodzi znaczna część analizowanych tu utworów, uzupełnionych poematem *Locustus* Fincasa Fletchera oraz antyjacobicką tragedią Mary Pix *The Czar of Muscovy*.

Dla potrzeb niniejszego artykułu brytyjskie teksty opisujące udział Polski w Dymitriadach podzielone zostały w oparciu o kryterium gatunkowo-celowościowe. Osobno analizowane są bezpośrednie relacje, odrębnie zaś utwory o przewadze cech literackich. Kryterium to nie jest oczywiście niezawodne. Między tak zarysowanymi biegunami napotkamy relację naocznego świadka Dymitriad (podpisanego „J. F.”): *A Brief Historical Relation of the Empire of Russia*, z roku 1654, ujętą w ramy alegorycznego panegiryku–apelu do Cromwella, w którym sprawozdanie ustępuje miejsca poetyce perswazyjnego *exemplum*, zagrzewającego Lorda Protektora do interwencji w egzystencję niezadowolonego autora. Z drugiej strony, nasycenie estetyzmem jako wyznacznik literackich opracowań Dymitriad również ujawnia swoje ograniczenia, gdyż w wypadku niektórych z utworów uzasadnione wydaje się raczej mówienie o kryterium „estetycznego zamierzenia” (*Locustus* Fletchera) lub nawet o „estetyzmie niezamierzonym” (przypadek *News of the Present Miseries of Russia* Henrego Breretona).

Okiem kupca, okiem żołnierza

Wspomniane uproszczenia w postrzeganiu postawy Polaków w Dymitriadach ujawniły się także w relacjach naocznych świadków Wielkiej Smuty. Stosunkowo najmniej jest to widoczne w najwcześniejszej relacji z I Dymitriady, z jaką zapoznali się Brytyjczycy. Była to *Blondie Tragedie*, opis nie będący oryginalnym dziełem Anglika, lecz zaadoptowany przez Williama Russela, jednego z angielskich kupców pracujących dla Kompanii Holenderskiej. Otrzymał go z rąk bezpośredniego świadka wydarzeń, bogatego i wpływowego kupca niderlandzkiego, cudem ocalałego z moskiewskiej rzezi w maju 1606. Russel przetłumaczył ten list–świadcstwo i opublikował w Londynie w 1607 roku⁴.

² Zob. *The False Dmitri: a Russian Romance and Tragedy, Described by British Eye-Witnesses, 1604–1612. Reprints of Contemporary Reports...*, ed. with pref. by S. E. Howe. London 1918 (wydanie ozdobione portretami z epoki).

³ Howe przedrukowała także kontrakt ślubny Dymitry i Maryny (angielski pierwodruk 1625), który potwierdził stawiane Dymitrowi i Polsce zarzuty, zwłaszcza o instrumentalne traktowanie Rosji jako pola jezuickiej ekspansji (por. *ibidem*, s. VI). Udostępniła także angielskiej publiczności listy towarzyszące relacjom angielsko–rosyjskim tego czasu. Wśród zgromadzonych listów znajduje się nota dyplomatyczna skierowana do posła Jakuba I w Rosji, Thomasa Smitha, z lipca 1605 z informacją o wstąpieniu Dymitry na tron i ofertą kontynuacji dobrych handlowych stosunków. Sir Thomas Smith opisał ostatnie miesiące panowania Godunowa w: *Voyage and Entertainment in Russia*, London 1605.

⁴ Pierwodruk angielski stał się podstawą tłumaczeń na inne języki (por. S. Howe, wprowadzenie do *Blondie Tragedie*, op. cit., s. 27), także późnego przekładu polskiego – por.: *Wiadomość o krwawej a strasznej rzezi w mieście*

Wyraźne jest tu zróżnicowanie oceny Polaków: na pozytywną wobec znanych kupców osobiście magnatów Rzeczypospolitej i negatywną w stosunku do Polaków jako ogółu. Jeśli przyjąć tezę Sonii Howe, że Russel był bezpośrednim adresatem listu Holendra, to z pewnych jego wzmianek wynika, że w tragicznych wydarzeniach w Moskwie I Dymitriady towarzyszył mu brat Anglika. Po wstąpieniu Dymitra na tron obaj nawiązali kontakty z Mniszchem, uzyskując od niego zapowiedź przywilejów⁵. Zależność ta wskazuje na związki tych kupców ze sprawą polską, co zapewne uwarunkowało wspomniane wyżej zróżnicowanie oceny Polaków. Nawiązane z Mniszchem więzy spowodowały, że bogaty Holender wypowiedział się o nim z respektem, nazywając „swoim Panem”⁶. W opisie uroczystości weselnych widać również ogromną sympatię kupca dla obojga nowożeńców, zwłaszcza dla Maryny, towarzyszącą mu także później, gdy ze współczuciem odmalowuje uczucia zaskoczony tragicznym obrotem wypadków carycy.

Znacznie ostrzej niż polskich możnowładców oceniał Holender postawę Polaków jako społeczności będącej stroną w rozegrany konflikt⁷. Autor nie ma wątpliwości, że to właśnie alians Dymitra z Polską przyczynił się do jego upadku. Choć zarzuty wobec Polaków jako bezkarnych gwałcicieli, którzy zawłaszczali prawo przystępu do cara, przywoływał on z pewnym niedowierzaniem i bez przekonania cytował punkty potępienia, ogłoszonego nad prochami Dymitra, ostatecznie nie widział powodu, dla którego Opatrzność Boska miałaby czuwać nad Polakami⁸. Holender nie był całkiem pewien, co myśleć o Dymitrze, nie widział w nim uzurpatora, nie zobaczył zatem w Polakach awanturników osadzających na moskiewskim tronie samozwańca. Z drugiej strony pochodzenie Dymitra nie wydawało mu się tak zasadnicze, gdyż jego zdaniem mógłby on utrzymać koronę, gdyby się nie zbliżał z Polakami, lecz „zaadoptował” do rosyjskich zwyczajów, ożenił z Rosjanką i przede wszystkim odrzucił żądania „inorderczych polskich jezuitów”:

I am of opinion, if he had borne himselfe more mildely, withought meddling with the Poles, and matched with some Lady of the countrey, applying him selfe to their humor, though he had bene baser then a punch-fed Monke, yet might he have kept the Crowne on his head: but I believe that the Pope, with his Seminaries, and Jesuites, were a principal cause of his ruine, and totall subversion. For these murderers of Princes would needs have made a Monke, too quickly, and they as suddenly light within the Bee hive. It is pittie that their heads,

Moskwie, i okropny a żaloszny koniec Dymitra, wielkiego księcia i cara moskiewskiego, przez Hollendra, naonczas w Moskwie bawiącego, w języku angielskim napisana i wydana w Londynie roku 1607, a teraz na język polski przełożona i pomnożona dodatkami wyjętymi ze zbiorów kórnickich. t. L. Jagielski. Poznań 1858.

⁵ Zob. S. Howe, op. cit., s. 39; por. *The Reporte of a Bloudie and Terrible Massacre in the City of Mosco, with the Fearfull and Tragickall End of Demetrius the Last Duke, Before Him Raining at this Present, At London 1607.*

⁶ Por. np.: *Bloudie tragedie...* S. Howe, op. cit., s. 35.

Zob. *ibidem*, s. 57; Holender uważał, że plan uwięzienia Polaków i wykorzystania ich jako zakładników do targów o zwrot zagarniętych skarbów został przez bojarów ukartowany, na długo zanim Mniszechowie i święta zjawili się w Moskwie (por. *ibidem*, s. 43).

⁸ *Ibidem*, s. 55–58.

*were no better saven, but they were transformed, too cunningly in to secular habit: such makers, never paint themselves lightly, but in green*⁹.

Esencją stosunku kupca holenderskiego do Polaków wydaje się jego przekonanie, że wyraża opinię Boga, który podczas moskiewskiej masakry nie pomógł polskiemu wojsku, choć przy lepszej taktyce mogłoby ono uderzyć znacznie skuteczniej od Rosjan. Zarówno Bóg, jak autor relacji uznali zatem, że Polacy na tę pomoc nie zasłużyli, gdyż nie było w nich dobra, lecz „równe zło, jak w Rosjanach”¹⁰. Jako kupiec Holender rozumiał starania Polaków z otoczenia Dymitra o pozycję i korzyści materialne, potępiał jednak ich niemoralność, prowokowanie niebezpiecznych zamieszek oraz postawę projezuicką. Jego optyka kupca i protestanta w pełni zgadzała się z perspektywą brytyjską, utrwalając negatywny obraz Polaków na Wyspach.

Zachowane żołnierskie relacje pochodzą z okresu II Dymitriady i szkicują Polaków wyłącznie jako okrutnych i bezpardonowych morderców, mściwych, niehonorowych oraz zdradliwych. Kim byli autorzy tych opisów i skąd czerpali swoją wiedzę? W Dymitriadach ujawnił się paradoks najemnego wojska, walczącego dla tego, kto płaci, a nie „za sprawę”, gdyż brytyjskich żołnierzy–świadków Dymitriad znajdujemy po obu stronach barykady. *Captain Gilbert's Report* to wspomnienia byłego członka straży przybocznej Dymitra, który przyłączył się również do drugiego Samozwańca¹¹. Druga relacja: *A Narrative of an Englishmen Serving Against Poland*¹², spisana ręką jednego z żołnierzy z oddziału kapitana Crale'a, ukazuje dramatyczne losy zaciągów dokonanych przez Szwedów w roku 1609.

Kapitan Gilbert pokazuje Polaków jako siłę napędzającą II Dymitriady. Referuje swoje skonfundowanie spotkaniem z drugim Demetriuszem, rzekomo cudownie ocalałym z moskiewskiego pogromu¹³, który był doskonale zorientowany w szczegółach służby Anglika dla pierwszego Samozwańca, jednak do dawnego chlebodawcy Gilberta podobny był „jak dzień do nocy”. Kiedy jednak kapitan podzielił się swoimi wątpliwościami na temat tożsamości Ezedymitra z „polskim generałem”, usłyszał, że jest ona bez znaczenia, o ile tylko umożliwi Polakom zemstę na perfidnych i krwawych Rosjanach¹⁴. Mimo że mamy tu do czynienia z relacją pisaną z pozycji polsko–rosyjskiej strony barykady, Polacy jawią się jako dopust Boży, powodujący głód i gwałty, a opis Gilberta oddaje zaledwie preludium do kolejnego aktu dramatu, mianowicie „wkroczenia stutysięcznej armii z królem Zygmuntem na czele, atakującym Moskwę i osiadłym w Smoleńsku”¹⁵.

Obie relacje wojskowe przynoszą szczegóły taktyczne. Opis autorstwa szeregowca z najemnego oddziału kapitana Crale'a został wręcz zdominowany przez perspektywę wojskową.

⁹ *Ibidem*, s. 60.

¹⁰ *Ibidem*, s. 52.

¹¹ Dowódcami straży Dymitra poza Francuzem byli wymienieni z nazwiska w *Bloudie Tragedie...* Anglik Matthew Knolson i Szkot: Albert Fancie (op. cit., s. 33).

¹² S. Howe, op. cit., s. 151.

¹³ Por. *Captain's Gilbert Report*, w: S. Howe, op. cit., s. 66.

¹⁴ *Ibidem*, s. 67.

¹⁵ *Ibidem*, s. 68.

Żołnierz nie rozumie polskiej taktyki lub wręcz ją potępia jako okrutną dla ludności cywilnej i przynoszącą niepotrzebne straty. W jego relacjach wielokrotnie pojawia się bezwzględność polskich żołnierzy, przykładów okrucieństw, które jednak, jak przyznaje autor, nie dorównują zachowaniu Kozaków¹⁶.

Anonim z oburzeniem przytacza informacje o podstępnych i niehonorowych działaniach polskiej strony. Jednym z bardziej drastycznych tego przykładów było podstępne zabicie rosyjskich arystokratów. Podczas konwojowania Szujskiego do Polski, zwabieni zostali do polskiego obozu pod pozorem pożegnania cara, następnie zaś zdradziecko wybili. W tej perspektywie staje się zrozumiałe, dlaczego upadek ginącej z głodu polskiej załogi na Kremlu anonimowy żołnierz przyjmuje jako „spektakl sprawiedliwy, choć smutny”¹⁷.

Z relacji żołnierza wylania się umysł prosty i nawykły do okropieństw wojny. Jest on przede wszystkim obserwatorem i sprawozdawcą, nie zadaje pytań o plan ogólny, postępując konsekwentnie drogą lojalnego najemnika, dla którego istnieją nie wrogowie, lecz przeciwnicy. Z drugiej strony wydaje się, że jego przekonanie o bezwzględności Polaków wpłynęło na decyzję o nieprzechodzeniu na ich stronę, co ostatecznie uczyniła część jego towarzyszy broni.

Widzimy więc jak opinie obu żołnierzy uogólniają obraz Polaków, czyniąc na przykład działania Lisowczyków tożsamymi z postawą całego polskiego wojska. W relacjach tych występują po prostu Polacy, jednako okrutni, bezwzględni i podstępni, stwarzając przekonanie, że opisywane grupy wojskowe były reprezentatywne dla całego społeczeństwa Rzeczypospolitej.

W kręgu literackim

a. „Obcy” — źli sprzymierzeńcy i doradcy

Jako źli i okrutni przedstawiani byli Polacy również w literackich opracowaniach motywów z Dymitriad. Cechy te ujawniały się nie tylko na polu walki, lecz także w relacjach społeczno-politycznych, w pogardliwym i zaczepnym stosunku do Rosjan oraz złym wpływie na Dymitra. Dwa utwory: *A Brief Historical Relation of the Empire of Russia* oraz *News of the Present Miseries of Russia* szczególnie akcentują te właśnie cechy polskich uczestników Dymitriad.

Fałszywa postawa Polaków jako egoistycznych i destrukcyjnych pomocników Dymitra uwypuklona została zwłaszcza w pierwszym z tych utworów, gatunkowo oscylującym między panegirycznym a satyrą. W *A Brief Historical Relation of the Empire of Russia*¹⁸, podpisanej inicjałami „J. F”, Polacy występują przede wszystkim jako fałszywi doradcy Dymitra. W niniejszej analizie tekst ten sytuuje się między relacjami naocznych świadków a tekstami o charakterze literackim, rozpoznajemy tu bowiem czytelne skrzyżowanie sprawozdania, parenetyki

¹⁶ *Ibidem*, s. 174.

¹⁷ *Ibidem*, s. 175.

¹⁸ J. F.: *A Brief Historical Relation of the Empire of Russia and of Its Original Growth Out of 24 Dukedomes Into One Empire Since the Year 1514. Humbly Presented to the View and Serious Perusal of All True-hearted English-men, that Love and Honour the Peace and Happiness of this their Native Country*, London 1654. Cyt. za: S. Howe, op. cit., s. 184–220.

oraz alegorezy. Ta wydana w Londynie w roku 1654 książeczka, od listu dedykacyjnego po konkluzję odsłania osobiste pobudki nieznanego autora, utożsamiane przez niego z dobrem publicznym. Historia rosyjska posłużyła J. F. za instrument do interpretacji zarówno dziejów Anglii, jak własnej sytuacji, którą oceniał jako głęboko niesprawiedliwą i wymagającą interwencji Cromwella. Wykorzystanie rosyjskiej kanwy historycznej uzasadniał fakt, że w swej wieloletniej wędrowce po Europie autor dotarł również do Rosji i spędził tam 22 miesiące podczas oblężenia Kremla, zostając również świadkiem kapitulacji polskiej załogi¹⁹. Z partii autobiograficznych tekstu wynika, że w swoim przekonaniu po powrocie do kraju oddał on znaczne a nigdy nie nagrodzone usługi zwycięskiej rewolucji, zaś „w nagrodę” został niewinnie oskarżony o planowanie zamachu na życie Cromwella. Omawianą „historię Rosji” dyktują mu wielka gorycz i żal do Lorda Protektora, który dotąd nie zareagował na jego apele. Mimo manifestowanego żalu przesyca również tekst elementami panegiryczno–parenetycznymi.

Dla realizacji obu stawianych przez J. F. celów — panegiryku wobec Lorda Protektora oraz krytyki skorumpowanego sądownictwa angielskiego — obraz Polaków odgrywa rolę kluczową. Zamierzenia J. F. sprawiły, że jego „historia” jest powieścią z tezą. Czasy Godunowa, jako rosyjskiego „lorda protektora”, jawią się w tej opcji jako wiek złoty, w Anglii zainicjowany, lecz zatrzymany przez Cromwella w pół drogi. Złoty wiek na Wyspach zahamowała niesprawiedliwość sądów. Ukazując prawdziwy złoty wiek w Rosji, podkreślał konsekwencję Godunowa jako rzecznika „czystej sprawiedliwości”, i niedwuznacznie wskazywał na konieczność podążenia jego śladami i zainicjowania przez Cromwella lustracji doradców i urzędników rzeczypospolitej angielskiej.

Relacja J. F. w wielu miejscach jest bardzo nieściśła. Widoczna jest dbałość o plan całości, a brak zainteresowania dla historycznego szczegółu. Autor traci z oczu proporcje, myli liczby i daty, szkicuje za ledwie scenę, gdyż nie o szczegół historyczny mu chodzi, lecz o zarysowanie „pałacej” analogii między Anglią i Rosją.

Konsekwentnie negatywna opinia o Polakach uzasadnia ukazanie oblężenia i kapitulacji Kremla w kategoriach Sądu Bożego. Czym sobie na ten dopust Boży zasłużyli? Z perspektywy zarysowanej przez autora, śmiertelnym grzechem było złe doradzanie Dymitrowi. Kluczem do interpretacji utworu J. F. staje się opozycja Godunowa i Dymitra, wyłoniona na tle ich stosunku do doradców. Godunow nie ufal złym doradcom i uczynił Rosję „krajem mlekiem i miodem płynącym”, Dymitr zaś, mimo heroicznego ducha, zaprzepaścił swoje możliwości, otoczywszy się złymi doradcami. W tej to zalegoryzowanej perspektywie na arenę opisywanej historii Rosji–Anglii wkraczają Polacy, uosobienie złych doradców Dymitra–Cromwella. J. F. widzi i stawia przed Cromwellem wybór między postawą Godunowa a Dymitra. By uniknąć losu Dymitra i sprowadzić dobrobyt do Anglii, powinien on odrzucić fałszywych doradców (którzy oskarżyli J. F. — losy osobiste utożsamiane są tu z dobrem ogółu)²⁰. Jak dziś

¹⁹ Zob. s. 187; we wstępie Howe oblicza za autorem, że spędził on 22 miesiące z „Polakami w Moskwie” (por. s. 184).

²⁰ Por. zwłaszcza konkluzję. s. 219–220.

Lord Protektor, tak niegdyś Dymitr zostawił całą politykę w rękach otoczenia i pozwolił się całkowicie wieść swemu sekretarzowi, panu Buczyńskiemu oraz kilku innym polskim pochlebcom i pasożytom²¹. Car zaniedbał również odpowiedzi na petycje niezadowolonych obywateli, czego właśnie domagał się zawiedziony autor od Lorda Protektora. Dokonana przez niezadowolonego angielskiego obywatela analiza ukazuje Polaków jako zgubę Dymittra, w alegorycznym planie obrazujących współczesne J. F. otoczenie Cromwella.

W sentymentalno–heroicznej opowieści Henrego Breretona *News of the Present Miseries of Rushia* (1614), Polacy to nie tylko źli doradcy, to również błędnie wybrani sojusznicy polityczni²². Brereton z dużą dbałością o efekty teatralne ukazał Dymitriady jako dzieje niewłaściwego wyboru przez Dymittra oficjalnego partnera politycznego. Autor nie przyjął do wiadomości informacji, jakie o pochodzeniu, zachowaniu i sytuacji Samozwańców rozpropagowali inni pisarze. W jego opowieści, zrodzonej z tezy, że jeszcze nigdy historia nie była tak „fatalna” dla żadnego władcy ani kraju²³, przedstawione są losy Dymittra — jedynego prawowitego potomka Iwana Groźnego, władcy dobrego, lecz obciążonego cechami ojca–tyrańca²⁴, który szukając politycznego sprzymierzeńca poza krajem, popełnił błąd, zakochując się w Polce (spokrewnionej z polskim królem, pięknej „Księżnej Marynie”), a następnie otoczył się Polakami, czym zraził sobie od dawna zazdrosnych poddanych, zwłaszcza konkurenta Szujskiego.

Akcentując sentymentalne wątki tej historii, Brereton poświęca wiele uwagi uczuciu Dymittra i Maryny, typowej pary sentymentalnej. Autor rozstrzuwa przed oczyma czytelnika ich historię miłosną, jej początek i przebieg. Zgodnie z sentymentalną tradycją zaczątkiem uczucia stał się portret Maryny, który poruszył serce Dymittra i skłonił go do podjęcia negocjacji politycznych i matrymonialnych z polskim królem. Po ich zakończeniu wyruszył w podróż do Polski, skąd wrócił bez reszty i z wzajemnością zakochany. Miłość do Maryny odebrała Dymitrowi zdolność do oceny politycznej wagi aliansu z Polską, która okazała się wyborem złym i tragicznym w skutkach. Miłość i cechy rodowe tłumaczą jednak w oczach narratora działanie jego bohatera, którego nie tylko nie krytykował, ale stał zawsze po jego stronie, okazując sympatię jako „prawowitemu władcy Moskwy”. Nie szczędził natomiast krytycznych uwag podstępniemu Szujskiemu oraz otaczającym go Polakom — bezkarnym prześladowcom Rosjan. Dwie informacje o Polakach przywołuje autor jako bezsprzeczne: że jest to naród bardzo dumny, a względy okazane mu przez Dymittra niebezpiecznie tę dumę podwoiły²⁵, oraz że Polacy budzili powszechny strach Rosjan przed zbrojną konfrontacją, jako dużo lepsi od nich

²¹ *Ibidem*, s. 201.

²² H. Brereton, *News of the Present Miseries of Rushia: Occasioned by the Late Warre in that Countrey. Commenced Betwene: Sigismond now King of Poland, Charles late King of Sweethland, Demetrius, the Last of that Name, Emperour of Rushia. Together with the Memorable Occurrences of Our Owne Nationall Forces, English, and Scottes, under the Pay of the now King of Sweethland*, London 1614, cyt za: S. Howe, op. cit., s. 68–150.

²³ *Ibidem*, s. 71.

²⁴ Autor podkreśla, że Iwan Groźny był „żywy” w swym synu, por. *ibidem*, s. 73.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 80.

żołnierze²⁶. Listę grzechów Polaków zamyka zdrada, gdyż okazali się niełojalni wobec Dymitra w czasie odpowiadającym wydarzeniom II Dymitriady.

Jak nie przyjmował Brereton do wiadomości bardzo niepewnego pochodzenia Dymitra, tak i później odrzucił informację o jego śmierci, uznając ją za mistyfikację Szujskiego. Śmierć Dymitra w zamachu Szujskiego nie pasowała do sentymentalnej wizji Breretona. Atak na pałac zastał Marynę i Dymitra w uścisku miłości, gotowych umrzeć razem, uciekających ręką w rękę, niczym „Eneasze z płonącej Troi”²⁷. W długich, pełnych współczucia zdaniach opisywał ucieczkę kochanków, walczących z murtami Wołgi, postrzegał ich jako „wielkich ludzi w małej łódce”²⁸, dzięki miłości pokonujących życiowe przeszkody. W podobnie heroiczo-sentymentalnym stylu przedstawił Brereton II Dymitriadę, ukazując ją jako starania prawowitego władcy o odzyskanie tronu w oparciu o siły Polski. Do Rzeczypospolitej dotarł Dymitr z Maryną w przebraniu, i tam się też na zawsze rozstali, gdy stanął na czele armii wyruszającej na podbój Moskwy. Autor poświęcił wiele miejsca na ukazanie dramatu wewnętrznego Dymitra jako władcy zmuszonego patrzeć na okrucieństwa wojny zadawane jego własnym poddanym, okrucieństwa, których chciałby uniknąć, a których pragnęli Polacy, będący nie tylko żądni krwi, mordy i tyranii oraz „prostyuuujący” wszystko na swej drodze (jak to określa Brereton), ale również zdrazieccy, gdyż ostatecznie opuścili Dymitra.

Ukazując śmierć zdradzonego przez Polaków cara, Brereton po raz kolejny teatralnie zwraca się do widowni—czytelników, prosząc o współczucie dla wielkich protagonistów tej tragedii, zwłaszcza Dymitra „Iwanowicza”, za którego los największą winę ponosili „niegodni obcy”, Polacy.

b. „Obcy ingerujący w wewnętrzne sprawy innego państwa

Część utworów angielskich tego okresu akcentowała jeszcze inny składnik tej „obcości” Polaków — obcą siłę polityczną i religijną ingerującą w sprawy wewnętrzne państwa moskiewskiego. Ujęcie to było szczególnie bliskie brytyjskim autorom, gdyż taki obraz Polski pozwalał na budowanie między Rosją a Wyspami Brytyjskimi analogii opartej na stylistyce permanentnego zagrożenia.

Polska reprezentowała takie zagrożenie przede wszystkim jako państwo katolickie, a tym samym narzędzie w rękach makiawelicznych jezuitów. W taki sposób obrazuje udział Polaków w Dymitriadach poemat antyjezuicki Phineasa Fletchera²⁹ *Locusts or Apollyonists*³⁰, wydany w 1627 roku. Ostrze krytyki Fletchera kierowało się przeciw jezuitom jako wysłanni-

²⁶ Por. *ibidem*, s. 87.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 90–91.

²⁸ *Ibidem*, s. 92.

²⁹ Fletcher, poeta i ksiądz, był synem Gila Fletchera, angielskiego poety i dyplomaty, członka Parlamentu, który w 1588 roku był ambasadorem Anglii w Rosji, autora traktatu *Of the Russe Common Wealth. Or, Manner of Government of the Russe Emperour (Commonly Called the Emperour of Moskonkia) with the Manners, and Fashions of the People of that Countrey*, London (1591).

³⁰ Ph. Fletcher. *Locustae, vel Pietas Jesuitica (The Locusts or Apollyonists)*. Cambridge 1627.

kom Rzymu i Hiszpanii, przed którymi Opatrzność Boska dotychczas chroniła tę „małą wyspę”, jak nazywa Anglię. Poeta skupia się zwłaszcza na udaremnionym zamachu fanatycznych katolików na króla Jakuba I, podjętym w 1605 roku i znanym pod nazwą „spisku prochowego”. Jak pisze Cecily V. Wedgwood, spisek ten wpłynął na ukształtowanie się w Anglii niemal historycznej wiary w machinacje jezuitów jako narzędzi zniechęconego papizmu³¹. Zbieżność dat spisku prochowego z wydarzeniami rosyjskimi pozwoliła Fletcherowi na zbudowanie analogii³² i potraktowanie Dymitriad jako kolejnego przykładu Boskiej Opieki chroniącej przed „morderczymi” jezuitami. Tym razem Opatrzność zdemaskowała machinacje jezuitów także w Rosji, chroniąc ten kraj przed papizmem narzucanym tam przez wykreowanego przez polskich jezuitów oszusta.

W pieśni III tego poematu działanie Polaków zostało utożsamione z planami jezuitów, piekielnych zastępów żądnych krwi i władzy mnichów, gotowych na wszystko, by „osadzić” papizm w Rosji. W perspektywie Fletchera cel ten został przedstawiony jednoznacznie:

8.

*But none so fits the Polish Jesuite,
As Russia's change [...]
Straines all his visits, and friends; they worke, they plod
With double yoke the Russian necks to load;
To crowne the Polish Prince their King, the Pope their God.*

W tym ujęciu Dymitr stał się jedynie pionkiem w jezuickiej grze o panowanie nad światem, marionetką od początku wyuczoną swej roli w „Dymitriadowej maskaradzie”. Wyłącznym ich celem była konwersja całej Rosji na katolicyzm:

11.

*With mimicke skill, they trayne a caged beast,
And teach him play a royall Lyons part:
Then in the Lyons hide, and titles drest
They bring him forth: he master in his art,
Soone winnes the Vulgar Russe, who hopes for rest
In chaunge; and if not case, yet lesser smart:
All hunt that monster, he soone melts his pride
In abject feare; and life himselfe envi'de:
So welp't a Fox, a Wolfe he liv'd, and asse he di'de.*

Towarzyszący temu fragmentowi autorski komentarz przedstawia przypadek Dymitria jako całkowicie zaaranżowany przez polskich jezuitów, nie zaś jedynie wykorzystany przez nich

³¹ Por. C. V. Wedgwood, *Poetry and Politics under the Stuarts*, Cambridge 1960, s. 18–19.

³² Por. *ibidem*. Autorka zastanawia się, jak człowiek o takiej wiedzy i inteligencji mógł ulec nagonce na jezuitów; stąd argumentacyjny ton w analizie podjętego przez Fletchera tematu Dymitria.

na tle szerszych działań politycznych, narodowych i osobistych³³. Natomiast adnotacja na stronie 63 poematu wyjaśnia drastyczną zmianę w zachowaniu Dymitra, który stał się tyranem, gdyż ujawnił się w nim obcy — jezuicki i polski — pierwiastek, w pełni uzasadniający jego zabójstwo.

Zarzut religijnej ingerencji Polski w sprawy moskiewskie wzmocniony był przez polityczny wymiar tego aktu. W takiej optyce pojawiają się Polacy jako bohaterowie antyjakobickiej tragedii sentymentalnej Mary Pix³⁴ *The Czar of Muscovy*, wystawionej w 1701 roku w Lincoln's Inn Fields³⁵.

Ta historyczna tragedia, przesycona elementami sentymentalnymi, erotycznymi i silnym patosem, kreuje ciekawe, silne i nieugięte bohaterki kobiece (Maryna i Zarianna), jednak z perspektywy prologu może być też interpretowana jako utwór okolicznościowy, wprowadzający optykę porównawczą Londynu z Moskwą.

Okolicznościowy kontekst sztuki Pix, istotny ze względu na jej interpretację wątków polskich, wyznaczyła nowa fala jakobitizmu i antyjakobitizmu, która przeszła w tym okresie przez Wyspy Brytyjskie. Katolicki król Jakub II, zdetronizowany w wyniku „Chwalebnej Rewolucji” i przebywający na wygnaniu we Francji, zmarł właśnie w roku 1701. Po jego śmierci Londyn „zasypany” został drukami okolicznościowymi, zwłaszcza elegiami żalobnymi, poruszającymi ponownie kwestię praw do sukcesji tronu angielskiego. Traktowano tam Jakuba II jako jedyne prawowitego władcę z dynastii Stuartów. Zwolennicy rządzącej aktualnie oriańskiej linii Stuartów i republikanie odpowiedzieli atakiem satyrycznym, kierując ostrze przeciw legendarnym i budzącym grozę „tyrańskim” skłonnościom Jakuba II, możliwym do ujawnienia u kolejnego pretendenta do tronu z jego linii, czyli Karola Edwarda Stuarta. Tak też może zostać zinterpretowany dramat Pix, poświęcony jedynie pierwszej Dymitriadzie (1605–1606), choć wykorzystujący również w scenicznym skrócie wybrane wydarzenia z kolejnej (1607–1609). Prolog sztuki jasno sugeruje analogię Moskwa–Londyn:

*But here the Scene shou'd all its wants supply,
For Wit is not the growth of Muscovy:
Tho', faith of late so flat your tast is grown,
That Mosco may refine upon this Town [...]*³⁶.

„Pretendent” został po śmierci ojca oficjalnie uznany przez Ludwika XVI za prawowitego króla Anglii i proklamowany Jakubem III. Stanowił on w Anglii stały powód politycznego i religijnego napięcia, niósł bowiem zagrożenie inwazją z pomocą sił francuskich, co do-

³³ Por. *ibidem*, komentarz na s. 62.

³⁴ Mary Pix, dość znana pisarka angielska czasów późnej Restauracji, łączona była w „trójcy” z innymi autorkami: Belavier Manley i Catharine Trotter. Wszystkie trzy nazywane były (czasami nie bez pewnego przekąsu) *women wits*. Wyjaśnienie tej nazwy oraz jej konsekwencje zob.: C. Clark, *Three Augustan Women Playwrights*, „American University Studies” series 4: *English language and literature*, vol. 40 (1986).

³⁵ Zob. A. Nicoll, *A History of English Drama, 1660–1900*, vol. 2, Cambridge 1927, s. 97.

³⁶ Cyt. według ed.: *The Czar of Muscovy. As it is Acted at the Theatre in Little Lincolns-Inn-Fields By His Majesty's Servants*, London 1701. Sztuka ukazała się bez nazwiska autorki.

prowadziłoby do ponownej wojny o sukcesję. Inspirowane tym zagrożeniem antykatolizmem³⁷ oraz antyjakobizmem³⁸ Pix, stanowiły stały wyznacznik jej twórczości już od pierwszej napisanej przez nią tragedii (*Ibrahim*, 1696).

Losy Dymitra Samozwańca w sztuce Pix zostały tak ukształtowane, by ukazać nieuchybny los niepopularnych pretendentów do tronu wykazujących skłonności tyrańskie. W perspektywie pretensji zdetronizowanych Stuartów do angielskiego tronu, otrzymujemy obraz tyra na pokonanego (zarówno na płaszczyźnie politycznej, religijnej jak prywatnej), a wolności odzyskanych.

Od pierwszych scen dramatu polscy bohaterowie odgrywają istotną rolę zarówno w akcji tragedii, jak w kształtowaniu jej ideologicznej i sentymentalnej wymowy. Sztuka zaczyna się sceną ślubu nowej carskiej pary. W orszaku ślubnym otaczającym nowożeńców znajduje się ojciec nowej carycy: Manzeck (wojewoda sandomierski, Jerzy Mniszech), działający tu z ramienia polskiego króla i dysponujący stacjonującymi w pobliżu chorągwiami, wydatnie wzmacniającymi pozycję Dymitra.

Obok Mniszcha w orszaku ślubnym Dymitra i Maryny kroczy kilku niewymienionych z imienia polskich magnatów i dam. Ich obecność ma podkreślić rolę obcego, polskiego pierwiastka w przeprowadzonej intronizacji, jego wrogi, interesowny i niezgodny z rosyjskimi tradycjami charakter. W przebraniu muicha-pątnika przybywa tam również inny Polak, Aleksander, syn księcia Wiśniowieckiego (postać fikcyjna), były konkurent do ręki Maryny, który przeżywa osobisty dramat, widząc, że inny mężczyzna pojął za żonę jego ukochaną.

Reprezentanta polskiej polityki w tym utworze, wojewodę Mniszcha, cechuje cynizm i kierowanie się własnym interesem, zarówno na płaszczyźnie osobistej, jak politycznej. Już w pierwszych scenach dramatu staje się jasne, że małżeństwo córki z Samozwańcem to jego dzieło, zaaranżowane, by czerpać korzyści z jej pozycji jako carycy. Z wypowiedzi Maryny dowiadujemy się, że nienawidzi Dymitra, lecz nienawidzi też Aleksandra Wiśniowieckiego, który złamał jej serce. Pix czyni namiętność i uczucia motywem działania bohaterów tej historii. Z okazji wielkiego dnia Dymitr ogłasza amnestię. Zueski (książę Wasyl Szujski) uznaje jego władzę i oddaje mu hold, obawiając się o życie swej ukochanej Zarianny (Kseni), córki Godunowa, którą ukrył w klasztorze, a która dzięki amnestii może zyskać szansę ocalenia. Początkowo Zueski uczestniczył więc w aranżowanym przez nowego cara spektaklu, jednak gdy Dymitr, którego „apetyt wzrósł” wraz z osiągnięciem tronu, zapalał do Zarianny gwałtowną

³⁷ O antykatolizmie jako tendencji w dramatach Pix zob.: M. Rubik, *English Dramatists, Early Women Dramatists 1550–1800*, London 1998, s. 88.

³⁸ Antyjakobickie nastawienie Pix pokazuje jej nienawiść do wszelkiej tyranii, którą najczęściej przedstawia w dwu wydaniach – seksualnym i politycznym. Można to dostrzec już od pierwszej jej tragedii *Ibrahim*, w której tyrania polityczna idąca w parze z gwałtem na kobiecie wiedzie do zguby tureckiego władcy. Szerzej o tym: J. I. Marsden, *Mary Pix's Ibrahim: The Woman Writer as a Commercial Playwright*, in: „Studies in the Literary Imagination” 1999, Nr 10/1, s. 6.

namiętnością³⁹, zawiązał przeciw niemu spisek. W kręgu uczuć tej piątki: Zarianny, Maryny, Zueskiego, Aleksandra i Dymitra, rozegra się skomplikowana intryga osnuta na kanwie I Dymitriady, o wymowie antykatolickiej, antyjakobickiej i feministycznej.

Zueski jest najbliższym żyjącym kandydatem do tronu z dynastii Rurykowiczów, uznanym i kolejnym po Dymitrze, gdyby ten żył. W sztuce Pix zagadnienie praw do objęcia władzy powraca wielokrotnie. Rządy Godunowa uzyskują pozytywną ocenę — choć uzurpator, był jednak miłośnikiem wolności i w opinii bojarów oraz „ludu” prawdziwym ojcem moskiewskiego narodu. Dlatego szybko zaczynają go żałować, tym silniej, im bardziej ujawnia się tyrania Dymitra w sferze politycznej, religijnej i moralnej. Moralna i polityczna legitymizacja kandydata do tronu łączy się z zagadnieniem praw krwi, które jednak ustąpić muszą przed cechami prawdziwego władcy, przede wszystkim człowieka państwa i narodu, dbałego o swych obywateli, zdeterminowanego w podjętej funkcji, a dopiero na końcu skupionego na osobistym szczęściu. Dlatego w interpretacji Pix nie sam fakt uzurpacji przekreśla rządy Dymitra, lecz coraz gwałtowniej ujawniane tyrańskie skłonności cara. Grzechem Dymitra staje się tu dążenie do zniewolenia rosyjskiego ludu, pozbawianie go dawnych swobód. Grzechem drugim jest ingerencja w sprawy religii pod wpływem obcych, Polaków — tyrania katolicyzmu wobec rosyjskiego ludu, „nienawidzącego Rzymu bardziej od śmierci”, która stanie się jednym z kamieni milowych na drodze do jego kaźni. Po trzecie, grzechem Dymitra jest myślenie wyłącznie o sobie i własnej przyjemności, hołdowanie zwierzęcym chuciom i gotowość oddania władzy za powolność Zarianny. Taka postawa w ocenie czytelnika i widza kompromituje go jako rządzącego.

Konsekwencją tych żądz — zrazu tłumionych, lecz wybuchających coraz silniej, stało się odkładanie nocy poślubnej z Maryną, a w końcu uwięzienie jej i zażądanie pod karą śmierci rezygnacji z tytułu carycy na rzecz godniejszej rywalki. Odmowa Mniszchówny umotywowana jest podwójnie. Bohaterka, wychodząc za wstrętnego jej Dymitra, poddała się woli ojca, ale teraz jako jego żona czuła się już związana koniecznością dbania o honor własny i swej rodziny. Druga obok honoru motywacja Mniszchówny to dążenie do samodestrukcji; wyzywa los, by dopełnił jej dramatu, gdyż związała się ze znenawidzonym Dymitrem na życzenie ojca i bez nadziei na spełnienie swej miłości do Aleksandra Wiśniowieckiego. Decyzja ta została podstępem wymuszona przez chciwego chwały i dóbr wojewodę sandomierskiego. Początkowo przychylny miłości Wiśniowieckiego i Maryny, gdy na horyzoncie pojawił się Dymitr, uznał go za bardziej obiecującą partię i postanowił poprzez to małżeństwo osiągnąć królewskie korzyści. Skorzystał więc z długiej nieobecności kochanka córki, który udał się z poselstwem na dwór cesarza niemieckiego. Manzeck (Mniszech) sfalszował list od ojca Aleksandra, księcia Wiśniowieckiego, zawiadamiający o rzekomym ślubie syna z niemiecką damą. Straciwszy nadzieję na osobiste szczęście, Maryna zgodziła się przyjąć narzucane jej przez ojca jarzmo małżeństwa ze znenawidzonym i fizycznie jej wstrętnym Dymitrem. Pojednanie

³⁹ Jako możliwe źródło inspirowane ten motyw można wskazać *Bloudie Tragedy*: deprawacja mniszek i córki Godunowa to jeden z zarzutów pośmiertnego potępienia Dymitra (op. cit., s. 58).

z Aleksandrem — przybyłym zbyt późno, by cały dramat powstrzymać — niewiele już mogło zmienić w jej stosunku do życia, utwierdzając ją tylko w poczuciu, że los ją zawiódł odbierając szansę na spełnioną miłość. Jednak honor i poddanie ojcu okazały się drogą hańby. Dlatego właściwie pragnąc śmierci i drastycznego końca swej drogi, uparcie odmawia zrzeczenia się znienawidzonego tytułu carycy na rzecz Zarianny, której w istocie go życzy.

Oto następny dylemat komplikujący sytuację Maryny Mniszchówny w sztuce *The Czar of Muscovy* — jest to bohaterka nosząca na sobie piętno tragizmu w najbardziej klasycznej formie. Nie kocha męża–cara, a mimo to chce i musi mu być posłuszna. Chce mu być posłuszna, ale zarazem z uwagi na honor własny i ojca, nie może ulec żądaniu rezygnacji z tytułu carycy, który prawnie nabyła, a niczym nie zawiniła, by go utracić. Zatem inaczej ulegnie jego żądaniu, umrze w akcie posłuszeństwa, nie mogąc w inny sposób przeciąć łączących ich więzów, narzuconych jej i nienawistnych.

Równie dramatycznie, lecz bardziej jednoznacznie układają się losy Zarianny. Odmowa ślubu z Dymitrem, jej konsekwentne wyznawanie miłości dla Zueskiego oraz potajemnie z nim zaślubiny spowodowały, że zazdrosny (także o wpływy polityczne) Dymitr postanawia pozbyć się rywala i skazuje go na śmierć. Jednak zaufany generał Bosman (Basmanow) zdradza i zawiadamia cara o wykonaniu wyroku, w rzeczywistości ukrywając Zueskiego–Szujskiego do czasu wybuchu powstania.

Wystąpieniem przeciw Marynie Mniszchównie Samozwaniec uczynił sobie przeciwnika z jej ojca, swego niedawnego protektora. Mniszchówna w kłótniach z żądającym zwrotu tytułu Demetriuszem bezlitośnie posługiwała się imieniem ojca i groźbą zemsty. W sztuce pierwotnie potwierdza się zła sława historycznego Mniszcha — jego zachłanność dóbr i chwwały, dla których nie wahał się poświęcić szczęścia córki i zaoferować jej rękę podejrzanemu pretendentowi do rosyjskiego tronu. W obliczu ostatecznych dowodów uzurpacji Dymitra, Mniszech przyznaje, że miał co do takich korzeni sprawy pewne podejrzenia, co nie przeszkodziło mu skorzystać z nadarzającej się okazji i wydać córkę za Dymitra — wbrew jej woli i dokonawszy fałszerstwa — a potem żądać wręcz, żeby udawała, że jest szczęśliwa i zaszczyciona.

Wraz z rozwojem akcji dramatu obserwujemy jednak przemianę tego czarnego charakteru, który ocknie się z omamienia nadzieją wielkiej chwały rodu i uświadomi sobie haniebnosć popełnionych czynów. Początkowo cierpi przede wszystkim jego zawiedziona duma. Dowiedziawszy się, że Marynę spotyka ze strony Dymitra afront, reaguje groźbą⁴⁰. Jednak gdy uświadomi sobie zagrożenie dla życia Maryny, urażona duma i wstyd, choć nadal obecne, ustępują miejsca refleksji nad losem zgotowanym własnemu dziecku i gwałtownej skrusze⁴¹, okazanej również wobec Aleksandra.

Od tego momentu Wojewoda — reprezentujący pierwotnie obcą ingerencję i wrogą, katolicką siłę — sprzymierza się z obrońcami „dawnej” moskiewskiej wolności i staje po stronie jedyne go prawowitego pretendenta do tronu rosyjskiego — Zueskiego, w którego interesie,

⁴⁰ Por. akt I, scena I, w. 69–76.

⁴¹ Zob. akt I, scena II, w. 1–5.

zarówno osobistym, jak i politycznym również leży pokonanie Dymitra. Staje się chętnym, ufinym i sprawnym koalicjantem. Zbiera swe wojsko i oddaje je pod komendę Aleksandra oraz Bosmana.

O takim ukształtowaniu postaci wojewody sandomierskiego zdecydowały dwa czynniki: sentymentalne wątki tragedii oraz wymowa jej zakończenia. Sentymentalna miłość jako harmonia dusz i serc cechuje dwie główne pary bohaterów, w których życie zaangażował tyran: Aleksandra i Marynę oraz Zueskiego z Zarianną. Los złączył Marynę i Zariannę dzielące carską niewolę, zaś Aleksander i Zueski ramię w ramię wywalczyli ich wolność. Wymowa tragedii jest więc optymistyczna — upadek tyrana to gwarancja powrotu złotego wieku. Pix wykorzystuje w sztuce niektóre wątki z drugiej Dymitriady, ale w jej dramacie brak miejsca na kontynuację konfliktu, który po zabójstwie Dymitra miał jeszcze kilka odsłon. Dramatopisarka pokazuje przezwycięzenie go, gdy przeciw tyranowi zjednoczą się wszyscy, i swoi, i obcy. Dlatego harmonia reprezentantów obu narodów, które przed chwilą jeszcze traktowały się wrogo i niechętnie, jest koniecznym składnikiem historiozoficznej oceny tyranii i moralnej kwalifikacji władcy, jaką proponowała swej brytyjskiej publiczności Mary Pix. Braterstwo broni i wspólne dążenia wymagały ustanowienia harmonijnych relacji politycznych, natomiast feministyczne przesłanie sztuki wymagało zwycięstwa niezłomnych i niepoddających się męskiej tyranii kobiet.

Miejsce historycznych Polaków częściowo zajęli w tej tragedii Kozacy, przedstawieni zgodnie ze stereotypowym, negatywnym obrazem jako dzicy i krwiożerczy wojownicy, drogo sprzedający swoje życie. To z nich, a nie z Polaków składa się u Pix trzon przybocznej straży Dymitra, którego najbliższym atamanem był Carclos, jego zły duch, zachęcający cara do działań gwałtownych i okrutnych. Kozacy zdają się doskonale odpowiadać gustom i możliwościom moralnym Dymitra — stanowią jego miarę, jego dopełnienie. Dynamika przemian Dymitra zbliża go do tego bieguna egzystencji, który można by określić jako „kozactwo i barbarzyństwo”. Dlatego Carclos, gdy już niemal wszystko stracone, doskonale rozumie i podziela stan emocjonalny Dymitra, który tak naprawdę nie żałuje utraconej władzy, a jedynie faktu, że nie zniewolił Zarianny i musi ją zostawić okrzykiwanemu właśnie carem Zueskiemu. Obaj do ostatniego tchnienia próbują zaspokoić swe żądze erotyczne oraz pragnienie zemsty. Jeden z nich pragnie znieprawić carównę, prawdziwą królową — Zariannę, drugi dostaje od swego pana w darze „Księżniczkę Północnych Ziemi” i carycę, Marynę Mniszchównę. Kształt tego ostatniego wątku mógł zostać zainspirowany historycznymi faktami III Dymitriady, związkiem Maryny z kozackim atamanem. Jednak w sztuce Pix taka wizja jest dla Mniszchówny gorsza niż śmierć.

Zastąpienie Polaków Kozakami jest również kluczowe w innym motywie sztuki Pix. To oni, a nie Polacy (jak było naprawdę) stanowią tu trzon gwardii przybocznej cara i zostają zmasakrowani, gdy dojrzewa spisek Szujskiego. W tragedii *Czar of Muscovy* nawet negatywnych polskich bohaterów od Kozaków dzieli ogromny kulturowy dystans. Jako wrogowie tyranii i sprzymierzeńcy obrońców rosyjskiej wolności, mimo początkowej krytyki, zostają tu sportretowani najłagodniej spośród wszystkich analizowanych utworów.

Po śmierci Samozwańca nie już nie stało na drodze Zueskiego do tronu, na który wstąpił wraz z carówną Zarianną, przywracając Rosji utracony złoty wiek. Małżeństwem zakończyła się również miłość Aleksandra Wiśniowieckiego i Maryny Mniszechówny. Relacje między Polską a Rosją wydają się kwitnąć, pokój i harmonia symbolizowana przez wolność ogarniają wewnętrzne i zewnętrzne relacje moskiewskiego państwa. W myśl optymistycznej wizji Pix, współdziałanie polskich i rosyjskich przeciwników tyranii zakończyło się pełnym sukcesem.

W brytyjskich opisach obrazu Polski i Polaków w Dymitriadach akcenty rozkładały się w sposób zróżnicowany. Rola odegrana przez Rzeczpospolitą w moskiewskich wypadkach, z reguły spotykała się z krytyką i widziana była z perspektywy protestanckiej i ekonomicznej, choć nie brakowało również refleksji egzystencjalnych. Z reguły autorzy wybierali jakiś aspekt obecności Polski w Dymitriadach — polityczny, religijny lub moralny, i wokół niego budowali swoje krytyczne wywody.

Odległość geograficzna sprawiła, że Polacy traktowani byli (i przedstawiani czytelnikom) niemal jako „homogeniczna” jedność, a więc równi i zasługujący na zbiorczą opinię, gdyż byli jednako dumni, okrutni, podobnie motywowani. Widoczny jest brak starań autorów o zrozumienie złożoności ich udziału w etapach wielofalowych przecież działań, brak krytycznej refleksji o reprezentatywności postawy zamieszanych w wypadki moskiewskie Polaków dla ogółu polskiej szlachty i opinii dominującej w państwie. Od początku do końca rola polskich uczestników interpretowana jest jako reprezentatywna dla całej Rzeczypospolitej, jako jej oficjalna interwencja polityczna i religijna. Do odległości geograficznej dołączyła się temporalna, inspirowana retrospekcyjny ogląd Dymitriad, przypisujący na przykład pierwszej Dymitriadzie okrucieństwa popełniane przez Lisowczyków w drugiej i po jej zakończeniu. Zarówno utwory sympatyzujące z Samozwańcem, jak go potępiające, w Polakach widziały najczęściej przyczynę upadku Dymitra.

Udział Polaków w Dymitriadach pojawił się w kilku tekstach brytyjskich jako motyw literacki, umożliwiający analizę wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Anglii, zarówno z perspektywy prywatnej, jak publicznej. Tendencja ta pojawia się po raz pierwszy w okresie protektoratu Cromwella, by najpełniej wyrazić się w utworach antyjezuickich, a od „Chwalebnej Rewolucji” i antyjakobickich. Swobodne traktowanie historii służyło kształtowaniu różnych motywów literackich: Polska jako alegoria papistowskiej, zagrażającej jakobicką inwazją Francji, Polacy jako zli doradcy, niewierni sprzymierzeńcy lub okrutni i niechonorowi żołnierze, to tylko niektóre z nich.

Najbardziej złożoną funkcję wyznaczyła polskim bohaterom Mary Pix. W swej tragedii łączącej treści antyjakobickie i antykatolickie z feministycznymi ukazała przemianę Polaków z alegorycznej reprezentacji katolickiej Francji w obrońców wolności przed osadzonym na tronie tyranem, gdyż walka z tyranią w każdej sferze życia była najważniejszym celem i ape-

lem tej autorki. W tym najpóźniejszym literackim ujęciu Polacy jako „nawróceni” przeciwnicy tyranii — choć w innych utworach nierzadko portretowani jako barbarzyńscy na równi z Kozakami, zyskali ocenę dużo bardziej umiarkowanych i cywilizowanych.

Niemal wszystkie przytoczone przykłady brytyjskich opinii na temat Polaków w Dymitriadach potwierdzają użyteczność tego tematu jako kanwy szerszej refleksji politycznej, religijnej i egzystencjalnej, często dotyczącej przede wszystkim lub nawet wyłącznie sytuacji i kultury Wyspiarzy.